CZĘŚĆ XIV. № 57.

ROK 7. (1836.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina i *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. as. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek, 28 Lipca / 9 Sierpnia.

Wiadomości krajowe.

CESARSTWO ROSSYJSKIE.

Petersburg 27 Lipca / 8 Sierpnia.

— Przez roskazy dzienne Cesarskie, z d. 18 b. m. Członek Rady Państwa, Jenerał-adjutant, Jenerał piechoty hrabia *Orłow* otrzymuje urlop za granicę na cztery miesiące. — *22 b. m.* Liczący się w wojsku Jenerał-major *Ładygin*, mianowany Wojennym Gubernatorem miasta Woroneża i Woroneżskim Cywilnym Gubernatorem.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządz. Senatu z d. 17 Czerwca zatwierdzony został spis posad Ministerstwa Wojny, zastosowany do rang, zaczynając od 14, aż do 5*ej* włącznie.— 13 b. m. Pułkownik Jenerálnego Sztabu *Skalon 1* mianowany Rzeczywistym Radzcą Stanu i zaliczony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

— Na przełożenie P. Sprawującego obow. Prokurora Najśw. Synodu, N. Cesarz Jmć, w d. 6 Czerwca b. r. raczył zgodzić się na projekt tegoż Synodu, o ustanowieniu w Wilnie Grecko-rossyjskiej Sobornej Cerkwi i zatwierdzić nowy etat tejże, który składa się w ogóle z osób 10 i wynosi rocznie 2650 rubli sreb.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) *13 b. m.* (z ogóln. zgrom. trzech pierwszych Dep.) O środkach zapobieżenia fałszywym wpisom do xiąg maklerskich.

2) *tegoż dnia.* (s tegoż ogóln. zgrom.) O rozciągnieniu na procesa, odbywające się w niższych instancyach, zakresów czytania przez strony zapisek i czynienia konfrontacyi z dokumentami, przepisanych dla Rządz. Senatu.

3) *14 b. m.* (s 1 Dep.) Z ogłoszeniem etatu Kancelaryi i Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości. Etat ten zawiera następne celniejsze szczegóły: Kancelarya ma swego Rządzcę, (Правитель), pobierającego rocznie 3000 rub. Sekretarza, 1500 r.; do niej są zaliczeni trzej Juriskonsultowie, pobierający po 3000 rub., resztę etatu zajmują kancelarzyści różnych stopni. W ogóle Kancelarya liczy 13 osób i wynosi rocznie na gaże 16,750 rub. na prowiant i umundurowanie 840 r.— W Departamencie jest Dyrektor z gażą 6000 r.; pięć oddziałów, których Naczelnicy pobierają po 3000 rub., ośmiu Naczelników stołów z gażą po 1500 r., szesnastu ich pomocników s których ośmiu starszych pobiera po 1200 r. i tyluż młodszych z gażą 1000 r. Nadto jest Buchalter z gażą 1500 r., jego pomocnik 1000, dwóch Kontrolerów po 1500,— Sekretarz 1500, Żurnalista 1200, dwóch jego pomocników po 1000, Archiwista 1200, jego pomocnik 1000, Exekutor, razem Skarbny i Dozorca domu zajmowanego przez Ministra 1500, jego pomocnik 1000. — W ogóle etat Departamentu liczy 95 osób i wynosi: na gaże 112,810 rub. na prowiant i umundurowanie 4320 rub.

4) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) O rozciągnieniu na wszystkie gubernije, w których, przed wyjściem Ustawy 5 Lipca 1834 roku nie były utrzymywane zapasne magazyny, czteroletniego terminu, zakreślonego dla wystawienia takowych magazynów.

5) *15 b. m.* (s tegoż Dep.) O pensyach i dodatkowych gażach dla urzędników, służących w Syberyi.

6) *tegoż dnia.* (z ogóln. zgrom. trzech pierwszych Dep.) Izby ludziom, którzy s klass podatkujących weszli do służby, jako posługacze przy sądownictwach i urzędach, wyda-

wane były, przy uwalnianiu ich od takowej służby, świadectwa, na wybranie sobie pewnego stanu.

7) *tegoż dnia.* (s tegoż ogóln. zgrom.) O tém, jak należy postępować s towarami, odebranemi w Petersburgu od włościan, bawiących się niepozwoloném ich roznoszeniem.

8) *tegoż dnia.* (s 1 Dep.) O towarach przychodzących do kwarantan na granicy Azyatyckiej.

9) *16 b. m.* (s tegoż Dep.) Iż osoby, które nieukończyły wychowania w zakładach rządowych, nie wcześniej mogą być przyjmowane na domowych nauczycieli i nauczycielki, jak: męczyzni, kiedy ukończą lat 18, a kobiety, lat 16.

10) *tegoż dnia.* (z ogóln. zgrom. trzech pierwszych Dep.) O rewizyi kantonistów we względzie zdatności ich do służby wojskowej.

11) *tegoż dnia.* (s 1 Dep.) O komissyonerach: 8 klassy *Olowie* i 9 klassy *Kamajewie.*

12) *17 b. m.* (z ogóln. zgrom. 3 pierwszych Dep.) Z ogłoszeniem następnego Zdania Rady Państwa, zatw. przez N. Pana w d. 10 Czerwca b. r.—«Rada Państwa, w rozwiązaniu zagadnienia: azali mogą być przyjmowani "do służby cywilnej synowie ojców, którzy otrzymali rangi oficerskie niższych stopni już po urodzeniu tych synów? *uchwaliła postanowić:* (w uzupełnieniu artyk. 3 i 33 Układu praw o służbie od korony, tom III) «iż synom oficerów niższego «stopnia, jeżeli oni zostają w wolnym od podatków stanie, «nadaje się prawo wchodzenia do służby cywilnej, chociażby «nawet byli oni urodzeni przed otrzymaniem przez ich ojców «stopnia oficerskiego, policzając ich do działu kancelarzystów «odpowiedniego stanowi, w jakim ojcowie ich, ze swego uro«dzenia, zostawali.»

13) *tegoż dnia.* (s 1 Dep.) O ostrożnościach od ognia na kupieckich okrętach.

14) *20 b. m.* (s tegoż Dep.) O zbiegach, wracających s posiadłości tureckich, w skutek Najłaskawszego przebaczenia.

— Do 1 Oddziału 3 Depart. Rządz. Senatu, weszły następne: *Sprawy appelacyjne*, przysłane z Izb Sądu Cywilnego: Wołyńskiej. 1) Obyw. Gertrudy *Załęskiej* i spadkobierców Franciszka *Załęskiego*, ze spadkobiercami Jana *Piaseckiego*, o summę. — 2) Obyw. Józefa i Małgorzaty *Polanowskich* i dalszych spadkobierców Heleny *Polanowskiej*, z obyw. Mikołajem *Polanowskim*, o summę. — 3) Starozakonnej *Saganowej*, z obyw. *Trypolskiemi* i *Kołosowskiemi* o pierścień — Podolskiej: 4) Obyw. Anny *Bieńkiewiczowej*, z hrabią Karolem *Marchockim*, o rachunek z dóbr. — 5) Obyw. Karola *Omińskiego*, z Włodzimierzem *Rzepką*, o summę. — 6) Xiędza Mikołaja *Sokołowskiego*, z obyw. *Szelechowskim*, o rozrachunek i różne pretensye. — 7) Szlachcica Andrzeja *Korczewskiego*, z Reg. Kol. Stefanem *Kobylińskim*, o summę. — 8) Szlachty *Czajkowskich*, ze staroz. *Goldenferdem*, o pieniądze — Mińskiej, obyw. Piotra i żony jego Wincenty *Chocianowskich*, z obyw. Apollonem *Stepkowskim*, o summę. — Mohylewskiej, hrabiny *Szuwałow*, z Biskupem *Lipskim* o grunta.

Do tegoż Departamentu i oddziału, weszły następne *śledztwienne* sprawy, przysłane od Gubernatorów Cywilnych: Mohylewskiego. 1) O przechowywanie przez obyw. Sołtana włościanina starostwa Koszelewskiego Iwana Andrejewa. — 2) O 4000 złot. poszukiwanych przez klasztor Mielatycki XX. Dominikanów po zeszłym Metropolicie Siestrzeńcewiczu — Grodzieńskiego. 3) O poddanych, przywłaszczonych przez obyw. Niemcewicza od pojezuickiego majątku Błot.—4) Xiędza Oleszkiewicza z obyw. Kurzenieckim o poddanych, — Wołyńskiego. 5) O pretensyi Michała Pawszy o 15,000 czerw. złot. do skonfiskowanego majątku braci jego,— Mińskiego. 7) O 1738 rub. 80 kop. wziętych przez Radzcę hon. Stan. Rahozę od Komisyonera 7 kl. Jefimowicza, w celu dostarczenia prowiantu do Skarbu. — Podolskiego. O 1000 rub. niedopłaconych przez Izmailskiego Skarbnego Oślikowskiego starozakonnym Sobelmanom za Reinską trunkową dzierżawę. (*Według 3 ogłosz. w Dod. do Gaz. Pet. s. d. 23 bież. m.*)

— Do Petersburga przybyli: 9 b. m., z Witebska, dym. Kap. *Woroniec;* s Suraża, obyw. pow. Połockiego *Reutt.*— 10 b. m. s Kijowa, zost. przy Ober-prokurorze Najśw. Synodu do szczeg. poleceń, Radzca Kol. *Wojciechowicz.* — Wyjechali: 8 b. m. do Wieliża, obyw. pow. Czerykowskiego *Kaszura;* — od 9 po 12 *b. m.* do Słonima, urzęd. Gospodarczego Dep. Min. Spraw. Wewn. szlachcic *Szyrma;* do Mińska, urzęd. Dep. Oświecenia Radzca hon. *Pawlikowski;*—12 b. m. do Dryzy, obyw. tam. pow. *Szystowski.*

KRÓLESTWO POLSKIE.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY MIKOŁAJ I

CESARZ WSZECH ROSSYJ, KROL POLSKI.

etc. etc. etc.

Wypis z Protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

«Statutem organicznym, w dniu 14 Lutego 1832 r. Królewstwu Polskiemu nadanym, określając ogólne prawa wszystkich mieszkańców tego kraju, już wtedy zamierzaliśmy następnie oznaczyć prawa każdemu stanowi właściwe. Zgodnie z tym zamiarem Naszym, uznaliśmy za przyzwoite przedewszystkiem urządzić stan szlachecki.

Ze zmianą kształtu rządu, wielokrotnie zmieniała się w Królestwie Polskiem pierwiastkowa postać szlacheckiego dostojeństwa. W roku 1808 zmieszane, pod względem praw swoich, ze wszystkiemi innemi stanami szlachectwo, stało się prostym honorowym tytułem.

Takowe położenie onego nie może być odpowiedniem obecnemu rzeczy porządkowi.

W rządzie ściśle Monarchicznym wszystkie stany, używając zarówno opieki ustaw krajowych, powinny mieć oznaczone i zabezpieczone temi ustawami oddzielne istnienie, właściwe prawa i powinności,

Za podstawę praw dostojeństwa szlacheckiego uznaliśmy sprawiedliwem przyjąć w Królestwie też samą główną za-

sadę, na której szlachectwo ugruntowane jest w Cesarstwie, a mianowicie: imię nabyte przez znakomite zasługi w wojskowym i cywilnym zawodzie.

Tym sposobem otwiera się pole: jednym do nabywania odtąd szlachetwa przez odznaczającą się teraźniejszą służbę, drugim do przywrócenia świetności imienia przodków, skoro po udowodnieniu porządkiem przepisanym pochodzenia, ona połączoną będzie z rzeczywistą teraźniejszą służbą.

Zatwierdziwszy ułożone na tych głównych zasadach i do niniejszego przyłączone prawo o szlachectwie w Królestwie Polskiem, po należytem onego roztrząśnieniu przez Departament Rady Państwa do spraw tegoż Królestwa, Rozkazujemy:

1) Prawo powyższe wprowadzić w wykonanie.

2) Gdy z utworzeniem w skutek tegoż prawa Heroldyi, ustanowiony w roku 1832 Komitet tymczasowy w Warszawie, staje się niepotrzebnym, takowy przeto Komitet rozwiązać i akta onego przenieść do Heroldyi.

Dan w Peterhofie, 25 Czerwca (7 Lipca) roku pańskiego 1836, a panowania Naszego jedenastego.

(podpisano) MIKOŁAJ.

Przez Cesarza i Króla: Minister Sekretarz Stanu, w zastęp. pomocnik Ministra: *Ign. Turkull.*

PRAWO

O szlachectwie w Królewstwie Polskiem.

Rozdział I.

O nabywanu praw Szlacheckiego stanu tudzież o jego przechodzeniu i dowodach.

Art. 1. Szlachectwo jest dziedziczne albo osobiste.

Oddział I.

O nabywaniu Szlachectwa dziedzicznego.

Art. 2. Szlachectwo dziedziczne nabywa się: 1) przez służbę wojskową i cywilną. 2) W skutek otrzymania orderu Rossyjskiego Cesarsko-Królewskiego, przez osoby w służbie zostające. 3) Przez łaskę szczególną Monarchy.

I. *O nabywaniu Szlachectwa przez służbę.*

Art. 3. Przez służbę wojskową nabywa szlachectwa dziedzicznego każdy mieszkaniec Królestwa Polskiego, który obecnie służy lub na przyszłość służyć będzie jako oficer w wojsku Cesarskiem.

Art. 4. Przez służbę cywilną nabywają szlachectwa dziedzicznego wszyscy, którzy obecnie sprawują lub nadal sprawować będą, w skutek nominacyi, urząd VI albo wyższej klassy, podług ogólnej klassyfikacyi Urzędników Cywilnych Królestwa.

Art. 5. Urzędnicy powołani na posady przez Rząd tymczasowy Królestwa Polskiego od dnia $\frac{4}{16}$ Września 1831 r. uważają się za posiadających nominacye, jeżeli nie byli następnie oddaleni ze służby lub od niej uwolnieni.

II. *O nabywanu Szlachectwa w skutek otrzymania orderu.*

Art. 6. W skutek otrzymania Rossyjskiego Cesarsko-Królewskiego orderu, nabywają Szlachectwa dziedzicznego: 1) Duchowni Grecko-Rossyjscy, Grecko-Uniccy i Wyznań Ewangielickich. Duchowieństwo Rzymsko-Katolickie, w skutek otrzymania Rossyjskiego orderu, używa osobiście wszelkich praw i przywilejów tegoż szlachectwa. 2) Wszystkie osoby zostające w służbie wojskowej lub cywilnej.

Art. 7. Mieszkańcy Królestwa Polskiego, ozdobieni orderem Św. Włodzimierza, Białego Orła i Św. Anny od dnia 21 Kwietnia (3 Maja) 1815 r., Cesarsko-Królewskim orderem Św. Stanisława 1ej klassy od tegoż dnia i roku, orderem Św. Stanisława dalszych klass od dnia $\frac{17}{29}$ Listopada 1831 r. mają prawo prosić o nadanie im szlachectwa dziedzicznego. Podania ich zaniesione będą do Namiestnika Królestwa w terminie tym końcem zakreślonym, a mianowicie przez osoby przebywające w Królestwie Polskiem lub w Rossyi w ciągu roku, przez osoby zaś przebywające za granicą z dozwoleniem Rządu, w ciągu dwóch lat od ogłoszenia niniejszego prawa.

Art. 8. Szlachta dziedziczna Rossyjska i W. Xięztwa Finlandzkiego używa i w Królestwie przywilejow tamecznej szlachty dziedzicznej. *(d. c. p.)*

O mundurach cywilnych.

(Ciąg dalszy.)

O surdutach.

§ 28. Wszyscy w ogólności urzędnicy cywilni w podróży lub dopełniając śledztwa pod gołem niebem, nosić mają surduty mundurowe tegoż koloru co ich mundury, ze stojącemi sukiennemi kołnierzami (oprócz dla szlachty) na jeden rząd zapinane ośmiu guzikami. Na mankietach i fałdach tyle i z takimże stęplem ma być guzików jak u fraków.

§ 29. Jeśli surdut wkłada się na mundur, to szpadę należy mieć na kruczku w rozporku z lewej strony surduta na to zrobionym i nosić stosowany kapelusz; furażerki przy szpadzie używać nie wolno. Do drogi zaś można mieć furażerkę sukienną, tegoż co surdut koloru, z paskiem sukiennym koloru kołnierza. W surducie bez munduru należy nosić czarny jedwabny halsztuk i kołnierza koszuli nie pokazywać.

§ 30. Osoby mające etatowe posady nie niższe od posady kancellistów, i zostające na nich mniej od lat trzech, nosić mają surduty takie, jak pisarze wojskowi.

§ 31. Surduty mają być sukienne ze stojącemi także sukiennemi kołnierzami i tychże kolorów co mundury i kołnierze właściwych władz.

§ 32. Guziki u surdutów będą białe lub żółte ze stęplem przepisanym dla władzy, do której należą. Toż samo stosuje się i do galonu, do którego sami tylko kancelliści mają prawo.

§ 33. Mankiety powinny być tegoż co i surduty koloru, sukienne rozcięte i z wypustką koloru kołnierza.

§ 34. Ci urzędnicy kancellaryjni nosić mają pantalony sukienne na bóty koloru surduta, z wypustką na szwach po boku tego co kołnierz koloru, na lato zaś spodnie białe płócienne na bóty, z białemi płóciennemi strzemiączkami pod podeszwą.

§ 35. Do surdutów nosić mają furażerki tegoż samego co one koloru, z czarnym skórzanym lakierowanym daszkiem, i z paskiem sukiennym koloru kołnierza, na którym z przodu włoczką naszyte być powinny początkowe litery władzy,

do której należą. Te naszywania mają być białe w Wydziałach, które mają nadany haft srebrny, a złote w tych, które mają złoty.

Prawidła ogólne.

§ 36. We wszystkich miejscach urzędowania, zaczynając od Rady Stanu, aż do władz najniższych, w czasie sessyi Prezesi, Członkowie i Sekretarze, powinni być w mundurach lub wice-mundurach przy szpadach; inni zaś urzędnicy kancelaryjni w mundurowych frakach, a officyaliści kancelaryjni, zostający na posadach etatowych niemniej od lat 3, w przepisanych dla nich surdutach.

§ 37. Urzędnicy czasowo gdzie bądź wysyłani z szczególnemi poleceniami, wyznaczeni do Komitetów lub innych tego rodzaju prac, nosić mają mundury tego wydziału lub Województwa do którego należą.

§ 38. Nie zabroniono jest urzędnikom w ogólności nosić i inny ubior, podług ich woli, skoro nie pełnią obowiązków urzędowych.

§ 39. Po wyjściu ze służby, ci tylko urzędnicy będą mieli prawo nosić dawny swój urzędowy mundur, którzy w ostatnim wydziale swoim wysłużyli ciągle najmniej lat 10, i którzy nadto pod wszelkiemi względami tego odznaczenia okazali się godnymi i otrzymają na to pozwolenie od głównej przełożonej władzy; inni zaś, po wyjściu ze służby, nosić będą mundur obywatelski.

Nie stosować się do zmienności mód.

§ 40 Frak mundurowy używany i nie w czasie pełnienia obowiązków, odtąd nie ma co do kroju zmieniać się stosownie do mód teraźniejszych lub przyszłych, lecz zawsze z przepisanym wzorem zgodnym być powinien.

Rozdział II.

O klassyfikacyi haftów służących dla rozróżnienia urzędów.

§ 41. Gdy w Królestwie Polskiem nic ma rosporządzeń względem urzędów cywilnych odpowiadających tym które w Cesarstwie do 1 i 2 klassy należą przeto hafty przepisane dla mundurów Królestwa, poczynają się tylko od 3 klassy.

§ 42. Stosownie więc do tego Urzędnicy 3 klassy mieć będą haft cały na kołnierzu, mankietach, klapach kieszeniowych i pod onemi, a na połach i fałdach haft w jeden rząd.

§ 43. Urzędnicy 4 klassy mieć będą haft cały na kołnierzu, mankietach i klapach kieszeniowych.

§ 44. Urzędnicy 5 klassy mieć będą haft cały na kołnierzu i mankietach.

§ 45. Urzędnicy 6 klassy mieć będą połowę haftu na kołnierzu i mankietach.

§ 46. Urzędnicy 7 klassy mieć będą połowę haftu na kołnierzu i obwódkę haftowaną na mankietach.

§ 47. Urzędnicy 8 klassy mieć będą połowę haftu na kołnierzu, a żadnego na mankietach.

§ 48. Urzędnicy 9 klassy mieć będą właściwą każdemu wydziałowi haftowaną obwódkę na kołnierzu i mankietach.

§ 49. Urzędnicy 10 klassy podobnąż obwódkę na samym tylko kołnierzu.

§ 50. Należące do tych 8 klass urzędy wyszczególnione są podług stopni w załączonej do niniejszego klassyfikacyi. Gdyby się zaś okazała potrzeba zrobienia w niej jakowego uzupełnienia lub zmiany, te nieinaczej nastąpić mogą, jak za Najwyższą Jego Cesarsko-Królewskiej Mości decyzyą. Dyrektorowie Główni prezydujący w Kommissyach Rządowych Królestwa Polskiego i Kontroller Jeneralny, mogą stosowne Namiestnikowi czynić w tej mierze przedstawienia.

Rozdział III.

Opisanie mundurów.

Rada Stanu.

§ 51 Mundur Rady Stanu jest ciemno-zielony z ponsowym sukiennym kołnierzem i takimiż mankietami; haft złoty, guziki złocone z stęplem wyobrażającym herb Królestwa Polskiego, stosownie do wzoru przez Najjaśniejszego Pana, zatwierdzonego.

Członkowie Rady Administracyjnej.

§ 52. Członkowie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego nosić mają mundury i fraki mundurowe tych wydziałów, do których oni z urzędów swoich należą. Jeźliby zaś niektórzy z członków nie należeli do żadnego wydziału i nie zajmowali urzędu dla którego osobny mundur był przepisanym, natenczas nosić mają mundury i mundurowe fraki, przepisane dla szlachty Królestwa Polskiego; lecz mundury Członków Rady, niemających innych urzędów, mają być haftowane na kołnierzu, mankietach i klapach kieszeniowych, stosownie do wzoru przepisanego na hafty mundurów dla szlachty najwyższej klassy. Guziki żółte, z stęplem wyobrażającym herb Królestwa, podług wzoru zatwierdzonego przez Najjaśniejszego Pana.

§ 53. Sekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej i urzędnicy Kancellaryi tejże Rady i Kancelaryi Namiestnika: mundur z sukna ciemno-zielonego, kołnierz i mankiety z tegoż sukna z ponsową wypustką; haft złoty, taki jak dla Kancellaryi Komitetu Ministrów w Cesarstwie jest przepisany; guziki złocone gładkie, z stęplem wyobrażającym herb Królestwa, podług wzoru przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzonego. Frak mundurowy ciemno-zielony z odwijanym kołnierzem sukiennym tegoż samego koloru, guziki takie, jak na paradnym mundurze.

Zarząd pałacowy.

§ 54. Intendent pałacu Łazienkowskiego i Belwederskiego w Warszawie, oraz jego pomocnik, będą mieli paradny mundur ciemno-zielony, z ponsowym sukiennym kołnierzem i mankietami, guziki złocone matowane, z herbem Królestwa; haft złoty na wzór przepisanego dla Kantoru Intendentury Dworskiej. Frak mundurowy ciemno-zielony, z czarnym axamitnym odwijanym kołnierzem i żółtemi guzikami, na których jedna litera cyfry Najjaśniejszego Pana, a nad nią korona.

§ 55. Rządzca Xięztwa Łowickiego i urzędnicy tego zarządu w klassyfikacyi wyszczególnieni, mieć będą paradny mundur ciemno-zielony z takiemiż sukiennemi kołnierzem i

mankietami; guziki złocone z herbem Królestwa, haft złoty. Frak mundurowy ciemno-zielony z axamitnym kołnierzem tegoż koloru i żółtemi guzikami, na których jedna litera cyfry Najjaśniejszego Pana, a nad nią korona.

(d. c. p.)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 26 Lipca. W izbie niższej 25 b. m. przyjęto byl o poborze stęplowego od gazet.

— Piszą z Lizbony pod d. 11 b. m. iż xiążę Ferdynand, bawiący już od dni kilku w Oporto, wyjechał stamtąd do Braga. Królowa wyjechała do Cintra.

Paryż 24 Lipca. (*«Journal du Hâvre* z d. 25 b. m. ogłasza otrzymaną s prywatnej korrespondencyi wiadomość o nowym spisku na życie Królewskie, jakoby odkrytym w Paryżu i który był powodem postanowienia rady ministrów o odwołaniu oglądu wojsk, na 29 zapowiedzianego. Taż gazeta daje w tym przedmiocie następujące szczegóły, wyjęte z gazet Paryskich, otrzymanych drogą nadzwyczajną.)

«Rada ministrów upoważniła P. prefekta policyi do uprzedzenia spisku przez zatrzymanie 223 osób, s których większa część, według raportów policyi, widzianą była po szynkowniach u rogatek miejskich, szczególniej zaś na placach Monceaux, Batignolles, de Passy, de St.-Denis, przebraną w wieśniacze koszule i opowiadającą nauki królobojcze towarzyszom, zebranym pod nazwiskiem «obrońców Alibeau.»

«Według tychże raportów, królobójcze to stowarzyszenie liczyło przeszło 1200 członków, s których znaczna liczba, według własnego zeznania, należy do szkół lub seminaryów. Arcybiskup paryski otrzymał, jak powiadają, w tym przedmiocie zapytania, które się wkrótce objaśnią. Ze swojej strony P. Orfila, dziekan szkoły medycznej, zapytywany był o mnóstwie mniemanych studentów, którym wiek nie pozwalałby zasiadać na ławie szkolnej inaczej jak chyba w charakterze starych amatorów. Zażądano też o spisie podobnych uczniów objaśnień od dziekana szkoły prawa.

«Zwiedzenie miejsc publicznych dostarczyło wielki zapas desperatów, z domów gier publicznych, którzy liczyli życie swoje za nic, i których towarzystwo, jak powiadają, uzbroić miało na przyszły ogląd. Stan niektórych z ich liczby tak był smutnym, iż można było sądzić iż zawziętość ich jest skutkiem pomieszania zmysłów; w rzeczy samej, kilku osadzić musiano w szpitalach, gdzie leczą się szaleni. Najprostszym środkiem było zniesienie oglądu, który też odwołano. Dzisia, 24, J. K. M. prezydował w radzie ministrów dla obmyślenia środków utrzymania porządku». *(J. S. P.)*

— Piszą s Chaumont: «Znaczna liczba emigrantów politycznych rozmaitych narodów przeciągała przez miasto nasze 18 b. m. i dni następujących, pod eskortą żandarmów, i, jak powiadają, przeciągać jeszcze mają nowe ich partye.

«Cudzoziemcy ci, wygnani ze Szwajcaryi, otrzymali od rządu francuskiego pozwolenie na przejazd przez jego posiadłości, dla udania się do Anglii.»

— Niezwykłą tu nowością było ukazanie się nowej gazety politycznej, p. t. «la Presse» która wydawszy 1 Czerwca pierwszy swoj numer, zupełnie odpowiadający co do formatu wielkości innych gazet, ogłosiła, iż kosztuje tylko 40 fr. rocznie, kiedy wszystkie inne gazety kosztują po 80 fr. Wydawca jej wszakże, P. Emile de Girardin (mąż wierszopiski Delfiny Gay) nie zaprzestał na tak wielkiem poniżeniu ceny: otworzył z innémi gazetami żwawą polemikę, która, stając się co dnia gwałtowniejszą, doprowadziła nakoniec do tego iż P. Armand Carrel wyzwał go na pojedynek. Pojedynek ten odbył się 22 b. m. o 6*ej* rannej, w lasku Bulońskim. Przeciwnicy stanęli o 40 kroków i poczęli się schodzić do baryery. P. Carrel strzelił pierwszy i ranił przeciwnika swojego w udo; ten atoli miał jeszcze dość siły ażeby wystrzelić, i trafił P. Carrel w bok. Rana jego tym jest niebespieczniejszą iż przed trzema laty, również na pojedynku był w toż samo miejsce raniony. Chociaż kula szczęśliwie została wyjętą, stan jego nader mało jest zaspokajającym. Wiadomość ta sprawiła wielkie wrażenie w Paryżu; albowiem, chociaż nauki P. Carrel mało znajdowały zwolenników, osobisty jego charakter, uczciwość, waleczność i inne przymioty jednały mu powszechny szacunek.

— Według poźniejszych wiadomości, P. Armand Carrel, z rany w pojedynku otrzymanej, umarł.

— Według wiadomości z Madrytu, dwór hiszpański przejechał na mieszkanie do la Granja w tym celu, iżby stamtąd Królowa, według dawnego planu jenerała Cordova, udać się mogła do armii północnej, tak, iżby o tym odjeździe dowiedziano się w stolicy wtedy dopiero, kiedy J. K. M. znajdzie się już o 40 mil drogi od Madrytu i wolną będzie od wpływu ducha rewolucyjnego, przemagającego w tej stolicy.

Stockholm. Gazety tutejsze ogłaszają protokół Norwegskiej rady stanu, która się w obecności Króla Jmci, w Stockholmie 19 b. m. odbyła, zawierający dwa ważne akta, s których pierwszym jest adress norwegskiego Storthingu, drugim zaś odpowiedź Królewska w tym przedmiocie, radzie stanu zakomunikowana.

W adressie swoim, uchwalonym 7 b. m., w Christianii, s powodu postanowienia Królewskiego z d. 2 t. m., którem nakazane zostało zamknięcie tego zgromadzenia, Storthing wynurza smutek swoj s powodu tak stanowczego środka, tym mniej spodziewanego, że ośmielił się był niedawno oznajmić J. K. M., iż nie ma nadziei ukończenia najważniejszych z liczby poruczonych mu spraw, jeżeli przynajmniej do końca bieżącego miesiąca sessya jego nie zostanie przedłużoną; tłumaczy się z dotychczasowych zwłok w rostrząsaniu interesów przez naturę zwykłego sposobu ich odbywania; oświadcza, iż J. K. M. musiał bezwątpienia co do spraw Norwegii zostać w błąd wprawadzonym przez swoich radzców, bez których nigdyby nie przedsięwziął środka, który może mieć nader szkodliwe dla krajowego zarządu i stosunków towarzyskich skutki; załącza w 19

punktach, spis ważniejszych interesów, które przez to zostaną nierozwiązane, i kończy wynurzeniem życzeń: iżby Opatrzność zachować kraj raczyła od zgubnych następstw jakie pociągnąć może za sobą rozwiązanie sejmu w podobnych okolicznościach; iżby Wszechwładny Tworca opiekował się dniami J. K. M. i, w liczbie innych darów, otaczał go radzcami światłymi i dobre mającymi zamiary.

Odpowiedź J. K. M. jest treści następującej:

«Król Jmć nie jest zadziwiony smutkiem jaki Storthing wynurza. Powodem jego stało się to, iż nie korzystał s pięciomiesięcznego zakresu, do ukończenia spraw najbardziej ważnych, dla których członkowie jego zwołani i przez swoich spółobywateli wysłani byli.

«Wypadek ten dowodzi, że, chociaż prawa zasadnicze użyczają Storthingowi tylko trzech miesięcy czasu na jego narady, zgromadzenie to straciło pięć, na sporach większą częścią próżnych, zamiast zajmowania się obecnémi interesami ludu norwegskiego, jego spokojnością i pomyślnością przyszłą.

«Same czynności Storthingu zdecydowały J. K. M. do jego rozwiązania. Czynności te są faktami i każdy obywatel przekonać się o nich może.

«Król Jmć nie wyłożył wszystkich swoich pobudek. Miał wszakże nader ważne. Ujrzał on w niektórych ludziach uporczywą chęć odwoływania się do czasu, w którym dwa nasze narody zostawały z sobą w walce, i których spory, przy dłuższém trwaniu, byłyby oba kraje okryły żałobą i zrosiły łzami. Zresztą Król Jmć radził się Zasadniczego Paktu, i przekonał się iż § 80 zaleca nie ociągać się z jego wykonaniem. Tego też dopełniono. Prawo panuje dla wszystkich, i obowiąskiem jest Króla zachowywać jego powagę.

«Król Jmć dziękuje Storthingowi za wyraz poświęcenia się ku jego osobie. Storthing przekonać się musiał nieraz i o troskliwości Króla Jmci względem własnych jego prerogatyw i o gorących życzeniach zachowania wolności narodowych, w charakterze wiernego strażnika i jednych i drugich. Ostatnie spory dotknęły go mocno, s powodu iż żąda jedynie ścisłego wykonywania praw zasadniczych i prawnego naradzania się co do ulepszeń, jakie do nich wprowadzićby się dały.

«Narod nie może spodziewać się żadnego dobra s takich ulepszeń, jeśli narady nie będą spokojne, ugruntowane na słusznych każdego prawach i na bezstronności ludzi, którzy w nich uczęstniczą.

«Wszystkie kraje konstytucyjne, jeśli odwołać się trzeba do zwyczajnego biegu ich prawodawstwa, uznały korzyści odroczeń, i Król Jmć ma prawo tuszyć sobie, iż każdy członek Storthingu, przekona się w swoim patryotyzmie że lud bywa spokojnym, wolnym i szczęśliwym jedynie skutkiem czynności, nie zaś nieustannych sporów.

«Przeszłość zwycięsko odpowiada obecnym obawom, jeśli obawy takie rzeczywiście istnieją. Upłynęło sześć miesięcy jak naród nie widział czyli którąkolwiek z rządowych propozycyj przyjęto, odrzucono lub wytoczono na rosprawy. Dodatki do paktu zasadniczego z d. 4 Listopada 1814 proponowane mają jedynie na celu iżby w łonie ludu prawego i wspaniałomyślnego nie tworzyły się stronnictwa. Wszystkie noszą na sobie cechę i odznaczają się przewidzialnością zachowania mu jego narodowości, przez oddzielenie i uregulowanie władz, zrównoważenie stanów i odwrócenie klęsk, które, w nieszczęśliwych czasach, pożerały zasoby i wycieńczały wszystkie siły narodów, przez ciąg kilku wieków krwią ziemię skandynawskę napawając. Przyszłość półwyspu i przedłużenie pomyślności narodu norwegskiego zależy od poszanowania, jakie jego deputowani ku konstytucyi 4 Listopada 1814 i zaprzysiężonej temu paktowi wierności, zachowywać będą.

«Wszelkie zboczenie, wszelki zamach przeciw jej duchowi, mógłby wystawić na sztych bespieczeństwo i rękojmie przez *Rungs-Act* Norwegii zastrzeżone. Lecz lud norwegski zawsze znajdzie w Królu tożsamo przywiązanie, też względy i toż spółczucie, jakiego otrzymał już tyle dowodów. Przyznane ludowi prawa będą mu zawsze przewodniczyły we wszystkich z nim stosunkach. Co się zaś tyczy licznych spraw, pozostających do roztrząśnienia, Król Jmć sądzi, że im spis ich jest dłuższym, tem więcej J. K. M. był obowiązanym do rozwiązania zwyczajnego Storthingu. Wkrótce zwołać się mający Storthing nadzwyczajny da temu zgromadzeniu sposobność stania się krajowi użytecznèm, przez zajęcie się propozycyami, które Król Jmć przełożyć mu roskaże.

«Przezorność Króla Jmci nie może sięgać aż do obaw przez Storthing powziętych. Wierność narodu norwegskiego jest mu znaną; wynikające z natury rzeczy obowiąski samegoż Storthingu, zabespieczają i Króla i Naród.

«Król Jmć sądzi, iż ci którzy wywyższają się nad prawo, przypisując sobie nadzwyczajną powagę, sami tylko jedni nieprzewidzianych skutków obawiać się mogą.» *(J. S. P.)*

Rio-Janeiro 9 Maja. Kraj nasz nie przedstawia żadnych ważnych politycznych nowości. Oppozycya gazet szczęśliwie została stłumioną i powaga Regenta coraz się utwierdza. Najważniejszą nowiną jest otwarcie obu izb, które się 3 Maja odbyło. Regent zagaił jemową, która się odznacza szczerością wykładu rzeczy i otwartem zeznaniem wielkich niedostatków naszego towarzyskiego i politycznego bytu.

— Powstanie w Para, czyli właściwiej mówiąc najazd indyjskich plemion na miasto Belem, s powodu wielkiej odległości tej prowincyi, trudném jest do uskromienia, i okoliczność ta tem jest smutniejszą, iż prowincya Para, s całego Cesarstwa najżyźniejsza i mająca klimat podobny do Wschodnio-Indyjskiego, długo jeszcze zostawać będzie bez uprawy, która ją z natury rzeczy wynieść musi do rzędu najbogatszych i najznakomitszych krain Brazylii. Przeciwnie, powstanie w Rio-Grande zupełnie zostaje zaniedbaném. Powiadają iż stronnictwo rządowe, pod wodzą Bento Manuela, liczy 1500 ludzi, naprzeciw którym powstańcy, pod roskazami Bento Gonzaleza, wystawili 1000. Ten ostatni nie wyrzekł się nawet zupełnie stosunków z rządem, i dla tego też działania wo-

jenne zostają w zawieszeniu, dopóki się stanowczo z zamiarami swojemi nie oświadczy.

Mexyk 26 Maja. Wiadomość o porażce 21 Kwietnia poniesionej i o wzięciu w niewolę prezydenta Santana przeraziła tu mocno wszystkich, lecz nie odjęła nadziei. Spokojność w całej rozległości państwa Mexykańskiego pozostała nienaruszoną i tymczasowy prezydent przedsięwziął wszystkie środki dla zabezpieczenia jej i na przyszłość. Kongress jeneralny wydał uchwałę, s której widać iż dalekim jest myśli wejścia s powstańcami Texas w układy; owszem, przedsięwzięte zostaną najdzielniejsze środki dla uskromienia rokoszu i powetowania poniesionej klęski. Na ten koniec, pierwszych dni Czerwca, wyruszyć ma ku Vera-Cruz liczny oddział wyborowego wojska, skąd uda się na teatr wojny, dla wsparcia pozostałej tam siły zbrojnej. Ze wszystkich aktów urzędowych okazuje się, iż rzeczpospolita postanowiła nie zezwalać na najmniejszy uszczerbek posiadłości, lecz owszem bronić praw swoich wszelkiemi siłami. Prawa najściślej się wykonywają, i w ciągu Maja stracony też został trzeci morderca szwajcarskiego konsula, niejaki Pablo Lopez. — 16 Kwietnia, zawarty z rządem pruskim traktat handlowy, został przez tymczasowego prezydenta ratyfikowany.

(J. S. P. Gaz. P. P. P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— 18 b. m. rospoczęła się w Londynie licytacya pozostałości po zmarłym niedawno doktorze O'Meara. W liczbie rzeczy na przedaż przeznaczonych znajdują się następujące: szabla, którę Napoleon nosił w Egypcie; miniatura Napoleona, stojącego przed przeznaczonym dlań grobem na wyspie S. Heleny; sztuciec złoty s Cesarskim herbem i świadectwem napisanem ręką Józefa Bonaparte, iż serwis ten podarowany został doktorowi O'Meara za wierność ku Napoleonowi; kilka używanych przez Napoleona łyżek; kilka rękopisów Napoleona i pukiel jego włosów. Znajdujący się w liczbie tychże rzeczy ząb Napoleona, sprzedany został 19 b. m. za 7 f. sterl. 16 szyll.; klucz zaś który do wyrwania go był przez Dra O'Meara użytym, za 3 f. sterl. 3 szyll.

— 28 Czerwca w Krzepyszynie, w cyrkule Bromberg-skim, w Prusiech, żona jednego szynkarza urodziła szczególny potwór, który po wyjściu na świat żył jeszcze dni 14. Miał on po 6 palców na każdej ręce i na każdej nodze; ale za to jedno tylko oko, pośrodku czoła, i, zamiast nosa, rodzaj łycza, z obrzękłym końcem. Cała reszta ciała miała zwyczajne ludzkie kształty.

— P. Alfred Waddington, anglik, ze 14*stu* towarzyszami, 7 bieżącego Lipca, o 6*ej* godz. rano, puścił się s Chamouny w podróż na wierzchołek góry Montblanc, na którym stanął nazajutrz, o 10*ej* godzinie z rana. Tegoż dnia cały orszak wrócił do Chamouny. Jeden s przewodników odmroził sobie nos, a drugi nogę.

Poezya.

WSPOMNIENIA PIOTRO-GRODU.

Wspomnienie III.

Widok Piotro-grodu z Wieży Admiralicyi.

Do Jana Karnickiego.

W myślach mi stają senne marzenia,
Lat młodocianych, lat zachwycenia,
Gdy ogniem w żyłach krew pali;
Gdy ciało zamrze, a duch ujęty
Nadludzką siłą, buja popchnięty
W rozkołysanej snów fali.
Pomnę — gdym lekki, jak ptasie plemię,
Rozmachem ramion bujał nad ziemię;
A pychą oślepion próżną
Sięgnąć chciał nieba — poźniej z wysoka,
Nie śmiał trwożnego zapuścić oka
W niezmierną przepaść podnóżną.
Z dechem wciągnionym, z ścieśnionem sercem,
Nad wód zwierciadłem, nad łąk kobiercem,
Nad lasów głowy przemykam;
Aż w tem poziera w padoł zrzenica,
Obłęd, strach, zamęt, wirem pochwyca,
I.... w tém się nagle ocykam.
Chcesz-li bezsenny, z rozwartém okiem,
Zmysły mar młodych poić widokiem,
Co powracały w noc ciemną?
Co nieraz ciebie przenikły trwogą,
A już, miestety! — wrócić nie mogą,
Ot! — na tę wieżę chodź ze mną!
Tam, urodzony w niedawne czasy,
Młody Piotro-grod, czarowne krasy
U stopy twojej roztoczy.
A nad twą głową, lot orła śmiały,
I w koło siebie, twój wzrok zdumiały,
Obszary bez krańców zoczy.
Wstąpmy! — wspaniały chodnik granitu
Braknie wędrowcom — I w wnętrzach szczytu
Wisisz, jak w czarnej otchłani.
Światła! — O! światła! — Chęć wysłuchana;
Wciąga powietrze pierś spracowana
W pierwszej powietrznej przystani. —
Patrz dokoł! — Jeszcze ściśnięte domy:
Dumnie bark swoich wznoszą ogromy,
Nad placów miejskich obszarem.
Rzekłbyś wojsk mnogich zastęp bojowy,
Wnet przed *Kolumną*, wodzem, gotowy

Przeciągać z świątyń sztandarem.
Pójrzyj w dół, jeśli zdołasz bez trwogi. —
Jak się spłaszczyły pod twemi nogi
Pałace, olbrzymy miasta!
Jedno przybytek Carów i dumna
Rodzica kolumn, Carska Kolumna,
Z nami ku niebu wyrasta.
Masz-li dość ducha? Serce-li męża
Bije w twej piersi i przezwycięża
Popłoch niewieści? — Chódź wyżej!
Gdzie się zniżają niebios obwody,
Kędy zakłócisz tych chmur pochody,
I zmylisz orła lot chyży.
Ciężki trud! — Jako morskie pacholę,
Kiedy pierwszykroć dąży w mozole,
Na nawy maszt prostopadły,
Tak się w ciemnościach czepiasz. — Obleje
Znój twoje czoło, ręka martwieje,
Nogi pod tobą bezwładły.
A! — kres wędrówki! — poręcz kruszcowy
Pochwyć — I wciągnij w pierś balsamowy
Dech, którym dyszy podniebie.
Już się odwagi próba przybliża! ....
Więc uzbrojeni w święty znak krzyża,
Teraz pojrzymy w krąg siebie.
O! grodzie! — dziecko Wschodu powieści! —
Blask, przepych, co się w twém łonie mieści,
Jakiż to urok wywarły
Na moje zmysły! — Któż cię opieje?
Wzrok stanął wryty — Głowa się chwieje,
Usta s podziwu zamarły! —
Tu różnobarwych domów tarasy,
Ścielą się jako w wiosnowe czasy,
Kobierce włoskich ogrodów;
Śród nich, jak długie komet ogony,
Chodników pasy — a zaczerniony
Każdy mrowiskiem narodów.
Dalej w południa patrząc stronę
Gdzie *Sioła Carów* góry zamglone,
Kraj brzeżą niezmiernej błoni;
Mniemasz, że fala Baltyku płowa
Dawnych ścian sięgła — a miast królowa
Wyszła jak *Wenus* z wód toni *)

*) *Półkowa Góra* i *Carskiego Sioła* wyżyny, odkąd początek płaszczyzny na której Piotrogrod zbudowany, ustępującą popiętrzone wodą, naprowadzają na wniosek: że to były niegdyś Baltyku brzegi. Tylokrotnie przez naturalistów zauważane ustępowanie morza od dalszej w tej mierze uwalnia mię rozprawy. (*P. Aut.*)

Ówdzie, w dzielnicach północno-wschodu,
Gdzie grot wylata z Twierdzy obwodu,
Porząc obłoków sklep ciemny;
Wije się Newy nurt rozrodzony,
I lubieżnemi ściska ramiony
Ostrowy, *Eden* nasz ziemny.
A tam w północy, tam na zachodzie,
Niebiosa z ziemią w pełnym obwodzie
Zrośnięte, mroczą przestworze.
Darmo się oko w otchłań zagłębia:
Coś się jak piérza bielą gołębia
Na tle szarawém — to Morze!
O! morze! morze! — Twoją to sprawą
Kwitną posady i wzrasta sławą
Przemyślny rodzaj człowieka!
Grzbiet twój krociami naw obciążony,
Po wszystkie świata ziemnego strony,
Światło, bogactwa, rozwleka! —
Piotr, mąż olbrzymi, zbadał twe tajnie! —
Tknięty widokiem twym niezwyczajnie,
Duch wielki nowym tchem ożył.
Król Wysp, daremny stawi mu opor; *)
On w miejscu berła jął cieśli topor,
I zrąb stolicy położył!
Jeszcze nie dawno zstąpiło w ziemię,
Wielkiego Męża współrodne plemię,
Którego żywy potomek,
«Tu» prawi «chatki rybaków stały,
«Tam, przy topieli, jedno ten mały,
«Piotra Wielkiego, stał, domek.»
W nim Car, zagłębion w wyroczni księdze,
Czytał o swoich ludów potędze,
Kreśląc swą ręką cud grodów.
Wnet tworczą władzą bagna stwardniały;
Wyrosło miasto — i świat zdumiały
Usłyszał poklask narodów.
O Wielki Pietrze! — gdybyś ty ożył! —
Ujrzał, jak wnuków twych blask pomnożył
Praprawnuk! — Jak gród ozdobił!
Jak berłem Twojém włada szeroko,
Rzekłbyś, jak TEN co mieszka wysoko,
«Wszystko jest dobre com zrobił!»

Ignacy Kulakowski.

Na wieży Aamiralicyi,
dnia 18 Lipca.

*) See-Kong, Sie-Konung, See-King. — Norwegii i Szwecyi dawni Królowie. (*P. Aut.*)

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 27-го Іюля 1836. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.